GAZETA LWOWSKA.

W Poniedziałek Nro. 133. 19. Sierpnia 1816.

Wiadomości zagraniczne.

Zjednoczone Stany Ameryki północney.

Do Nowego Yorku zawinęła z Algieru Korweta Ziednoczonych Stanów, John Adams, pod Kapitanem Frenekardem, która miała na pokładzie P. Murraja płynącego z depeszami do Rządu. Depesze te donoszą, iż zaszło było w miesiącu Maiu wyraźne nieporozumienie się między Deiem Algierskim, i Kommodorem Shawem, Dowodcą Eskadry na morzu środziemném. Nie zawierzią one nic wyraźnego o przyczynach tego nieporozumienia; atoli pewną iest rzeczą, że Dey pomimo ostatniego zawartego z Amerykanami traktatu pokoiu, dał flocie swoiey rozkaz krążenia przeciw Eskadrze Amerykańskiey. Kommodor Shaw uwiadomiony o nieprzyiacielskich zamachach tego Barberyyskiego Xiążęcia, wyruszy na czele Eskadry swoiey przed port Algierski, a będąc dostatecznie opatrzonym w artyllerye i narzędzia palące, zagroził flettę i stolice Deja zupełném zburzeniem. Niespodziane przybycie, i mocne przedsiewzięcie Amerykanina, rozszerzyło trwogę między Barbaryyczykami, Dey wysłał herolda do Kommodora, przyrzekł na przyszłość dochowywać traktatu i zapraszał Konzula Amerykańskiego P. Schalera, który się był udał do flotty swoiey, ażeby powrócił do Algieru, i urzędowanie swoie na dal znowu prowadził; na co Amerykanie przystali.

Konzul ziednoczonych Stanów w Gibraltarze kazał urzędownie ogłosić, że Amerykańskie okręty mogą żeglować na morzu śródziemném bez obawy iakowych napaści ze strony Algierczyków.

Z iaką uprzeymością przyimowani są maiętni Francuzi w Ameryce północnéy namieniliśmy w Nrze 126 Gazety naszey. Tygodnik Washingtoński (*Wasch. weekly Gaz*) donosząc o tém, przydaie między innemi takową uwagę; rzecz godna zastanowienia, że Jenerała Grouchy uznaią tam za Hrabiego, gdy tym czasem Józefa Bonapartego mianuią wcale krótko: Sir Joseph Bonaparte.

Ameryka Hiszpańska.

Woysko iednego z Santa Martha do Rio de la Hacha przybyłego statku opowiadało, iż odebrano tam (w Santa-Martha) d. 1. Maia urzędowe doniesienie; iako Jenerałowie Morille i Morales (powracaiąc do prowincyi Venezuela po zdobyciu miasta Santa Fe) uderzyli byli d. 29. Kwietnia na woysko Niepodległych pod Unadettą i Torrices blisko Ocany, gdzie po zaciętey bitwie zupełnie pobitem zostali. Morillo przymuszony był, cofnąć się do Monpoxu, a około 400 ludzi przeyść miało wczasie potyczki na stronę niepodległych, których zbroyna siła iak mowią, wynosić ma 8000 ludzi.

Wielka Brytaniia.

Z Londynu d. 22. Lipca. — Dziś w Pałacu Królowéy było zaślubienie Xięcia Glocester z Królewną Maryą pobłogosławione przez Arcy-Biskupa Canterburskiego. Osoby do zaślubienia tego zaproszone, były prawie też same, które towarzyszyły zaślubieniu Xiężniczki Karoliny. Xiężniczka ta, dla słabości została się w Camelfordhouse.

Według ostatnich wiadomości z Leicestershire popełnili tam robotnicy fabryczni naystraszniejsze zgrozy, i zburzyli iuż mnóstwo machin.

Charakterystycznym rysem zapalonéy skłonności do widowisk Johna Bulla, iest iaio, które od trzech dni w pewnym domu w Leicester-Square pokazuią za pieniądze, a w którém znayduią się następuiące słowa wpisane zapewne iakowym sposobem chemicznym: „Napoleon powróci do Europy dnia 18. Listopada 1816.“ Zbieg ludzi (pisze iedna z gazet Londyńskich) iest tak wielki, że ten, który nam to opowiadał, dopiero za czwartym zawodem, mógł weyść do pomienionego domu. Właściciel owego iaia powiada z śmieszną powagą publiczności, że iaio to zniosła Kura w Bordeaux. Nie spodziewaliśmy się, dodaie Dostrzegacz Austryacki,

ażeby kury Francuzkie, takiemi były Bonapartystkami!

Hiszpaniia.

Jego Król. Mść wydał wyrok względem posiadłości Hiszpanów, którzy z powodu narzuconogo Rządu opuścili Królewstwo. Główne oznaczenia tego wyroku, który był przedmiotem troskliwego roztrząsania i długich rozpraw Rady Królewskiey, są następuiące: „Rozporządza się wydanie osobnego i osobistego processu, każdemu który wyniosł się z kraiu, i obięty iest okolnikiem z d. 30. Maia 1814. Władze sądowe postąpią sobie w téy mierze z urzędu. Nieobecni, obowiązani są stawić się przez pełnomocnych zastępców, których maią mianować. Dobra ich aż do ukończenia sprawy wzięte będą przez Fiskusa pod sekwestr i administracyę: Pensye na utrzymanie dzieci, wdów i sukcessorów dóbr zasekwestrowanych, wypłacane będą od władz sądowych. Wolą iest Króla Jmć ażeby mu przekładano wszelkie ostateczne wyroki, przed ogłoszeniem onychże. Dobra iuż zmarłych, maią natychmiast oddane bydź naturalnym i prawym ich dziedzicom czyli następcóm. Podobnież oddane maią bydź dobra owym, którzy nie są obięci wyrokiem z d. 30. Maia 1814 i którzy korzystaią z udzielonego im dozwolenia powrotu do Hiszpanii z zastrzeżeniem iednakże, iż postępki ich nie daią żadnego powodu do zatrzymania im onychże.

Francya.

Xiążę Angouleme powrócił d. 22. Lipca z Aixu do Grenobla. W Paryżu oczekuią go na d. 15. Sierpnia.

Stosownie do rozporządzenia Królewskiego z d. 3. Lipca śledzonemi bydź maią w całey Francyi i zabierane wszelkie przędzone bawełny, materye i trykoty z wełny i bawełny tkane, równie iako i wszelkie zakazane materye pochodzące z fabryk zagranicznych. Jednakowoż termin wywiezienia ich na powrót, który wyznaczonym był do 1. Lipca, przedłużono do 1. Września.

Niektóre gazety zawierały wykaz przemieszkiwania owych 38miu Francuzów, którzy według artykułu 2go rozporządzenia z d. 24. Lipca r. z. i według ustawy z d. 17. Stycznia 1816 z Francyi są wygnanymi. Ponieważ wykaz ten poniekąd był mylny przeto poprawia go Monitor, iak następuie: Felix Lepelletier, Excelmans, Fressinet, Lamarque, Harel, Barrere, Arnaud, Pomereul, Garreau, Mettin, (de Douai) Defermont, Bory St. Vincent, Garnier (de Saintes) Mellinet, Hullin, Courtin, Vandamme, znayduią się w Bruxelii, lub w okolicach tego miasta, Soult, w Düsseldorfie, Alix, w dobrach swoiéy małżonki blisko Kasselu; Bassano, w Gratzu; Marbot, w Frankfurcie; Bulay (de la Meurthe) w Koblencyi; Mehet de la Fouche, w Konstancyi; Thibaudeau, w Pradze; Karnot, w Warszawie; Mouton w Akwizyranie, Pire, w Rossyi (w służbie Rossyyskiey) Regnault (de St. Jean d'Angely) w Filadelfii; Arrighi w Austryi; Dejean (syn) tamże; Real popłynął z Antwerpii do Ameryki; Bouvier-Dumoland, znayduie się w dobrach swych w Saarbrücken; Durbach w Austryi, Pirayi, Dirat, w Filadelfii; Felix Desportes w Monguncyi; Cluys w Ziednoczonych Stanach; Forbin-Janson w Rzymie; Le Lorgne d'Ideville w Anglii; Gilly, Grouchy, Clausel i i ieden z braci Lallemantów obiętych artykułem 1szym pomienionego rozporządzenia, znayduią się w Ameryce; Ameilt, puścił się tamże po uwięzieniu swoiem w Hannowsze. Lallemant starszy i Savarry, którzy uciekłszy z Malty przypłynęli byli do Smirny, puścili się z tamtąd do Persyi.

Radca Aumont otrzymawszy od Sądu kassacyinego rozkaz zdania sprawy, o postępowaniu Sądowem przeciw tak zwanym patryotom roku 1816go, którzy o zniesienie wyroku swoiego dopraszali się, pomimo naysumnienieyszey rozwagi, z którą wszystkie akta roztrząłał, nie znalazł w nich przecie naymnieyszego uchybienia. Sąd kassacyyny odrzucił przeto prośbę osądzonych.

Jakoż dnia 27. Lipca spełniono na nich ten wyrok; Pleignier ieszcze w ostatnich dniach przed śmiercią ponowił żądanie swoie, oświadczane tak często podczas toczącey się sprawy, ażeby mógł mówić, z Królem; i był u niego w więzieniu d: 15. Lipca Kanclerz Francyi; któremu Pleignier nie maiąc nic ważnego, tak iak pierwey same tylko błahe i obojętne rzeczy opowiadał.

Oto są ostatnie chwile Pleigniera, Carbonna, i Tollerona aż do spełnienia wyroku:

Dnia 27. b. m. w południe zaiechała kareta więzienia Conciergerie przed więzienie Bicêtre, dla zawiezienia do pałacu sprawiedliwości skazanych Pleigniera, Carbon-

na, i Tollerona. Dowiedziawszy się o tem Tolleron zawołał: Już po nas! Carbonne okazał się mocno wzruszonym; Pleignier nic nie mówił, lecz zdawał się bydź ponurzony w żalu.

Tolleron żądał, aby mu oddano natychmiast dwie prożby, które zostawił w swoim pularesie; iedna do Monsieur, druga do Jeneralnego Prokuratora. Carbonne żądał także oddania trzech próźb, które wygotował, do Monsieur, Prefekta Policyi i Jeneralnego Prokuratora; oddano im żądane prożby.

Wsiedli do karety, która na nich czekała, otoczona od ośmiu żandarmów. W drodze chwalą Pana Prefekta i sposób, iakim się z nimi w Conciergerie i w Bicêtre obchodzone. Pokładali ufność w ułożonych przez siebie proźbach; przypominali sobie nieiakie okoliczności życia, a szczególniey te, które ich skłoniły do nieszczęsnych zamiarów; lecz twierdzili, iż ich dla tego odprowadzali do Conciergerie, aby im tam ogłoszono wyrok z odwołania się ich do Sądu Kassacyynego.

Przybyli o pierwszey do Conciergerie; i zostali umieszczeni w trzech odzielnych izbach, a Pisarz czytał z nich każdemu list Prokuratora jeneralnego, donoszący o odrzuceniu ich rekursu. Donosił im przy tem, że spełnienie wyroku ma nastąpić tego samego wieczora. Pleignier okazał naywiększą rozpacz, płakał rzewnie i powtarzał: Mniemałem, że mi przebaczono! Chcę mówić z Prokuratorem jeneralnym; późniey nieco, podług dawnego zwyczaiu, chciał mówić z Królem. Carbonne słuchał słów okropnych z zupełnem poddaniem się. Tolleron rzekł do Pisarza: Domyślałem się! W tey chwili weszli trzey Xięża, przeznaczeni do dania im ostatniey pociechy.

Ci Duchowni byli zamknięci z osadzonymi, aż do szóstey wieczorem. Wybiła godzina spełnienia wyroku. Prokurator jeneralny, Prefekt Policyi, i Pan de Berny, Członek Sądu Specyalnego, weszli do Izby Pisarskiey więzienia, dla przyięcia wyiawień, które Pleignier oświadczał zawsze, że ma do uczynienia. Po ułożeniu Protokołu iego odpowiedzi, Prokurator Jeneralny udał się do Kanclerza Francyi. Pleignier zupełnie był osłabiony, Carbonne zdawał się spokoyny, a Tolleron na wszystko determinowany. Żądali bulionu i wina, dano im natychmiast.

Prokurator Jeneralny powrócił od Kanclerza po wpół do siodmey i nakazał spełnienie wyroku. Trzech skazanych wprowadzono oddzielnie do sali zwaney Przedpisarską. Pleignier dawał naymocnieyszy opór, gdy go rozbierać chciano. Żądał obłąkanym głosem, aby mu pozwolono mówić to z Królem, to z Prokuratorem Jeneralnym, to z Dozorcą więzienia. Exekutor oświadczył mu kilkakrotnie, że wszelki opór iest daremny, a Xiądz Montès zachęcał go, aby swoie życie poniosł Bogu w ofiarze. Nie — nie — wołał Pleignier — to nie to; to iest moie zaślepienie. Nic nieuczyniłem z samego z siebie. Chcę z kim mówić. Podług sposobu wskazanego przez prawo, obwiązano mu silnie sznurkiem rękę pod pięścią, aby krew zatamować. Z wielkim mozołem zdołano dokonać te przygotowania.

Carbonne zaiął stołek na mieyscu Pleignier; naygłębsze zachowywał milczenie, i czynił chętnie to wszystko, czego po nim wymagano.

Tolleron utrzymał spokoyność i krew zimną. Powtarzał kilka razy, iż nie iest bez winy, lecz nie mniema aby na śmierć zasłużył. Żądał szklanki wody, którą wypił bez naymnieyszego drzenia ręki, chociaż szklanka była pełna po same brzegi. Przebaczam z całego serca — powiedział do Pleigniera — on iest sprawcą moiey śmierci; lecz ia niemam niechęci do niego. Na wzmiankę tylko rodziny pokazał się rozczulony.

Gdy mu Exekutor położył na ramionach podwłośnik biały, z przodu związany, zdawał się ubolewać, że mu twarz osłaniaią, mówiąc, iż niebędzie można widzić, czyli umiera z stałością.

Pożegnał straż z prawdziwą uprzeymością. Pomocniey Exekutora musieli utrzymywać Pleigniera, ten bowiem blizki był upadnięcia za każdym krokiem.

Pleignier siedział na przodzie straszliwego wozu; Carbonne we środku; Tolleron na końcu, co okazywało odwrótnie porządek, w iakim mieli bydź traceni.

Wóz wyszedł z dziedzińca pałacu sprawiedliwości, trzy kwadranse na osmą. Od trzeciey i czwartey, całą drogę od pałacu aż do la Greve, okrywały iuż tłumy widzów.

Stanąwszy na placu de Greve, wszyscy trzey skazani weszli na rusztowanie, gdzie im przeczytano wyrok; zsprowadzono po tem Pleigniera i Carbonna. Tolleron został sam, a będąc iuż przywiązany do deski gilotyny, w iedney prawie chwili miał uciętą i

)(2

rękę i głowę. Nastąpił po nim Carbonne; umarł ostatni Pleignier. Zwłoki straconych zaniesiono natychmiast na cmentarz de Vaugirard.

Mniemaią, że ich wspólnicy skazani na ciężkie więzienie, stać będą iutro pod pręgierzem.

Żądanie Jenerała Mouton-Duvernet względem rewizyi iego sprawy, zostało odrzucane, a d. 27. Lipca wyrok na nim spełniono.

Monitor zawiera wypisy z pewney korrespondencyi rozciągaiącey się od d. 13. Grudnia 1815, do d. 9. Marca r. b. którą miano znaleść przy pewnym Pułkowniku B. w czasie aresztowania onegoż. Z tey korrespondencyi wykazuie się, iż Człowiek ten wspólnie z iednym równie z nazwiska niewymienionym Ajentem pewney Policyi zagraniczney, z którym się poznał w Paryża, a który potem osiadł w Akwizgranice, zawrzeć miał związek w celu obalenia teraźnieyszych Ministrów Francuzkich przez nieprzerwaną koley podstępów, potwarzy, fałszowania pism, i innych sztuk obrzydłych. Towarzysz iego w Akwizgranie, musiał pisywać do niego częste listy, których osnowę Pułkownik B. pierwey układał, i w których Ministrowie wystawianymi byli iako Fakcyoniści, iako naczelnicy pewnego taiemnego spisku: „Spiącego Lwa", iako przyiaciele Soulta, Excelmana etc. — wreszcie iako pomocnicy do ucieczki Lavaletta. Nie wyiaśniono, iaki użytek uczynił z tych listów Pułkownik B.; zdaie się atoli że miał kansły, przełożenia ich Krolowi. Ponieważ oddany do Sądu, przeto bez wątpienia rozwiąże się z czasem ta todąd bardzo trudna zagadka.

Pewny ubogi naiemnik z Bourbon-Vendée, nazwiskiem Blanchard usiłował niedawno polepszyć stan swóy, następniącym przymysłem. Oto wymyślił spisek, którego stolicą miało bydź mieysce iego urodzenia, gałęzie zaś iego miały się rozciągać do Lüçonu, Fontenaju, Niortu, Larochelii, Rocheforte, a nawet aż do Moulins; i oznaczył Związkowi dzień i godzinę wybuchnienia. Wymienił nawet kilka osób iako w tę sprawę zawikłanych, a między innymi postyliona z Moulins którego Prefekt tameczny z powodu tego doniesienia aresztować rozkazał. Policya uznawszy w tem oszustwo, uwolniła natychmiast biednego postyliona, dała mu 500 franków w nagrodę a Blancharda oddała do Sądu.

Według gazety Tuluzkiey wszczęły się były w Castres d. 13. Lipca niespokoyności z powodu ceny zboża. Kommissarz Policyi musiał uciekać. Przywołana dla przywrócenia porządku gwardya narodowa przeszła po części na stronę pospólstwa; znieważono żandarmeryę i raniono Porucznika który nią dowodził. Tymczasem przywrócono znowu spokoyność. Nazaiutrz przybył do Castres Prefekt z 12tu żandarmami, kazał sobie obiawić winnych, i oddał ich pod sądy.

Jenerał Donnadieu miał prosić o przysłanie mu iednego pułku Szwaycarskiego, ponieważ często otrzymuie bezimienne listy grożące.

Zjednoczone Niderlandy.

Dnia 15go Lipca przybył do Bredy Jenerał Excelmans i zaiechał do oberzy pod znakiem złotego lwa, gdzie w listę obcych w oberzy mieszkaiących, zapisał się pod tytułem: P. Excelmans podróżny, iadący z Antwerpii. Jeden Urzędnik Policyi przyaresztował go, i chciał go oddać do więzienia, lecz na odwołanie się Jenerała, wsparte przez dawnego towarzysza iego, mieyscowego Dowódcę Jenerała Meyera, pozwolono mu mieszkać tam, pod dozorem straży woyskowey postawioney przed bramą oberzy.

Niemcy.

Niektórzy mieszczanie Frankfurtscy, podali drukiem d. 18. Lipca zastrzeżenie praw swoich, gdzie oświadczaią: Ponieważ Deputacya Trzynastu proiekt swóy konstytucyyny wraz z zdaniem swoiem, przeciwko zleceniu do samego tylko Magistratu skierowała, a w tém zdaniu iedynie tylko bezpośrednie głosowanie mieszczan iednego za drugim z uchyleniem wybrać się maiącey Reprezentacyi za przyzwoitą uznało, i ponieważ wysoka Rada sądziła się obowiązaną, do powodowania się takowemu oświadczeniu, nie zwoławszy Reprezentacyi, nie przełożywszy iéy swoich odrzecznych widoków wraz z widokami zgromadzenia obywatelskiego, leca nalegała bezpośrednie na iak nayspiesznieysze osobiste głosowanie nicoświeconey kupy, co też w dniu 17. i 18. iuż nastąpiło; więc iasną iest rzeczą że przez to każdy iany obywatel w szczególności niewyłączaiąc nawet i tych, którzy na to zezwolili, iest w prawach swoich pokrzywdzony, a przeto upoważnionym oczekiwać na przyszłość téy sprawiedliwości, którey mu obecność odmawia. W Radzie nie przyięto protestacyi podaney d. 25. Lipca przeciwko proiektowi Konstytucyinemu, od zestrony szlacheckich Domów Limpurga i Frau-

ensteina równie iako i owey, którą pierwey ieszcze ze strony 150 mieszczan podawać chciano.

Dnia 26. i 27. Lipca przedsiewzięto w Frankfurcie głosowanie na 75ciu mężów wybranych, z których każdy 25ciu współczłonków stanu swoiego, na pismie mógł przedstawić. Z 5000 mieszczan, głosowało, około 2300 nawet ci, ktorzy wyraźnie protestowali, głosowali po naywiększey części poiedyńczo, dla przeszkodzenia ile możności, ażeby owi 75 nie składali się z samych stronników nowey Konstytucyi.

Na żądanie Jego Królewic. Mći Xięcia Hollstein-Eutina, umieszczono w dzienniku Frankfurtskim artykuł następuiący:

Z Saxonii d. 20. Lipca 1816.

„Jego Królewic. Mć Xiąże Hollstein-Eutin wysłał d. 17. Lipca do N. Króla Duńskiego list tyczący się okoliczności rodzinnych. Tym listem Jego Królewic. Mć. zobowiązał się nie używać więcey nazwiska i tytułu Domu swoiego. Xiążę ten będzie się od tąd podpisywał: G. A. Gustafson."

Turcya.

Dla zabespieczenia żeglugi na Dunaiu i powściągnienia ucisków, których często dopuszczali się w tey mierze w Państwach W. Porty łakomi Dowodzcy tureccy i Władze ich; wydał W. Sułtan przy koncu miesiąca Lutego r. b. swóy Firman do wszystkich Baszów, Zwierzchności, i cłowych poborców na obudwóch brzegach Dunaju od Belgradu aż po uyście tey rzeki do czarnego morza, który według listu iednego C. K. Austryiackiego poddanego z Fass, sprawił naypomyślnieysze skutki. Okręt wysłany z Wiednia od Szyprów Winkelmana i towarzystwa przypłynął d. 15. Czerwca do Galezu nie zatrzymany ani w Widdynie ani w Orsowéy, i bynaymniéy niczém nie obciążony; owszém okazywano naywiększe poważanie dla Austryackiey bandery. To tylko pozostaie do życzenia, ażeby kupcy i szypry Austryiaccy gorliwiey zatrudnili się handlem na Dunaju, i żeglugę z Państw dziedzicznych do Gallazu prędzey odbywali, co przeczyniłoby się istotnie do wzniesienia tak ważnego handlu na Dunaju.

Przemysł Anglików.

Dziennik Sporów umieszcza wyciągi z dzieła i czyni uwagi nad niem, pod tytułem: Podróż Francuza w Anglii, w latach 1810 i 1811. Kładziemy z niego interessuiący artykuł o przemyśle Angielskim.

Od dawnego czasu wychwalaią przemys Anglików; iest to część, naymniey ulegaiąca zaprzeczeniu, sławy Angielskiey. Uważać go nawet można iako prawdziwą przyczynę iey potęgi, licząc w to i rolnictwo, co iest pierwszym przemysłem człowieka. Zgłębiaiący, którzy lubią wyszukiwać wszędzie: dla czego? przypisuią to udoskonalenie sztuk mechanicznych w Anglii podziałowi pracy i charakterowi flegmatycznemu Anglików. Zastanowiwszy się, znaydziemy ten pomysł równie słusznym iak dowcipnym. Podział pracy zamienia rzemieślnika w automat, skazuie go bowiem na robienie, przez cały ciąg życia, iedney części, iedney i tey samey rzeczy, nie zgłębiaiąc iaki stosunek zachodzi, między tą iedną częścią a ogółem; lecz ułatwia mu nawzaiem doyście doskonałości, któreyby nigdy niesiągnął, gdyby uwaga i poruszenia iego podzielonemi były między wielką liczbę przedmiotów: iest to wyższość instynktu zwierzęcego, nad dumnym rozumem człowieka.

Aleź lud składu krwistego, z silnemi nerwami, umysłu żywego i wyniosłego, zapalony, poddałżeby się temu automatyzmowi, i chciałżeby poświęcić próżność wynalazku użyteczności udoskonalenia? Trzeba było więc znaleść temperamenta flegmatyczne, ludzi których ciało miękkie i tłuste, formy okrągłe, włosy blond lub płowe, oczy niebieskie i spokoyne, zwiastuią wielką skłonność obracania się wiecznie w iednym zakresie, i zostania częściami żyiącemi wielkich machin nie żywych, które pomyślność Anglii sprawiły. W narodzie to naydumnieyszym, naywolnieyszym i nayburzliwszym, znaleziono to poświęcenie się i poiętność.

Po długich badaniach i powtórzonych doświadczeniach uznano, że im mniey iest ludzi przy machinach, tem są doskonalsze; udało się na koniec usunąć prawie to wszystko co ma życie, z mechaniki przemysłowey. Siła sprężysta wody wrzącey i zamienioney w parę, stała się prawie iedyną korbą machin Angielskich; i właśnie iakby się lękano, aby niezostało coś ludzkiego, nawet w spekulacyi, nierachowano siły pompy ogniowey, na siłę muskułów człowieka, lecz na siłę koni; iest więc przysłowiem: ta machina parowa ma siłę trzydziestu koni, tamta czterdziestu, i t. d.

Wstrzymam się od rozbierania czyli iest to z korzyścią dla Anglii, że mocy ognia kazano zastąpić moc człowieka, i że szczędzono pracy rąk w tenczas, kiedy Angliia ma tyle rąk próżnuiących, i gdy większa część iey zaludnienia żyie z litości publiczney; ale rozbieraiąc same machiny przyznać należy, że skutki

ich są zadziwiaiące, zdaią się zbliżać do cudów, i wprawiaią w osłupienie samych nawet dostrzegaczy, którzy szczegółowemi onychże opisami, przygotowani już byli do ich cudownych skutków.

Tu ogromne młoty, wprawione w ruch pompą parową siły 120stu koni, płaszczą sztaby żelaza wychodzące z pieca, zamieniaią ie w giętkie wstęgi, lub obwiiaią wedle stępla kruszczowego, który kaliber strzelby stanowi; tam olbrzymie nożyce strzygą iak papier płaty żelaza, maiące cal grubości, w innem mieyscu twarda miedź płaszczy się pod napieraiącym wałem, iak ciasto pod ręką piekarza; z tamtey strony miedź i żelazo, razem stopione, płyną strumieniem ognistym, i przybieraią kształt, wskazany w rozmaitych młynach.

Nie tylko twarde ciała ulegaią potędze tych machin; pod ich wpływem powstaią twory naysubtelnieysze i nayzawikłańszey istoty. Siła ta, która się nigdy nieznuży, daie ruch niezliczonym kołom, których zęby rozciągaią wełnę i bawełnę na długich grępiach, inne skręcaią ie i zamieniaią w nici, a te nikną na tysiącach wrzecion. Posłuszny czołnek (navette) tey ślepey, lecz pewnieyszey od ręki tkacza sile, bieży, przemiia się i wraca, a w iednym dniu więcey daie płótna, niżby go mógł zrobić tkacz naybiegleyszy. Daley mnóstwo igieł, które zdaiąc się ruszać przez siebie same, i słuchać rozkazów wróżki, iakby czarem tworzą regularny rysunek, a ten można odmienić, zmieniaiąc urządzenie mechanizmu.

Mogło się podziwienie posunąć do naywyższego stopnia, kiedy pierwszy raz uyrzano długie szeregi powozów, idących bez kół, bez koni, i bez powozicieli! (*Tu następuie zbyt szczególny opis mechanizmu tych powozów.*)

Pompa parowa, która obrabia kruszce, daie ruch powozom, przędzie wełnę i bawełnę, tka płótno, wyszywa muśliny, dostarcza także i artykułów żywności, a tak może kiedyś wnuczki nasze będą mogli oddać się zupełnie próżnowaniu, i leżyć w nieczynności iak mieszkańcy wschodu, kiedy tymczasem para będzie dla nich chleb piekła, obracała rożny, robiła odzież, i stawiła domy. — Nim te nowe zawitaią cuda, mówmy tymczasem o tych, które się dzieią codzień w browarze Panów Barclay, leżącym na przedmieściu Londynu.

Pompa ogniowa, wyrównywaiąca w sile trzydziestu koniom, czyni tam wszystkie poruszenia potrzebne do robienia piwa. Chociaż PP. Barclay używaią dwóchset ludzi i tyleż koni, iednakże te żyiące istoty służą tylko do prac zewnętrznych. Wewnątrz tego ogromnego browaru niewidać nikogo a nikogo; moc niewidzialna wszystkiemu ruch nadaie. Pompa ogniowa iest duszą tego wielkiego ciała; iest ona zbudowana z taką dokładnością, iż nierobi więcey łoskotu od zegarka, i naywiększe milczenie panuie w całym przestworze gmachu. Wielkie grace (rateaux), podnoszą się i spuszczaią nieustannie w kotle maiącym dwanaście stóp głębości, i dwadzieścia stóp średnicy; niezmierne windy wciągaią co dzień dwa tysiące pięćset korcy (boisseaux) słodu na górę browaru; beczki ruszą się same i obracaią bez dotknięcia ich ręką ludzką. Kadzie, w które war spływa, są olbrzymiey wielkości; naywiększa obeymuie trzy tysiące barył (beczek), a tych ogół odpowiada ładunkowi okrętu o 375 beczkach; wiadomo, że przez beczkę rozumie się dwa tysiące funtów ciężaru.

Jest piędziesiąt takich kadzi, z których naymnieysza zawiera w sobie 800 barył, i wartuie, kiedy iest napełniona piwem, 3,000 funtów szterlingów, czyli 72,000 franków (sto kilkanaście tysięcy złotych Polskich). Same baryły, w których rozwożą piwo do konsumuiących, kosztuią 80,000 funtów szterlingów, czyli milion dziewięćkroć sto tysięcy franków.

Browar ten niemoże się spalić, gdyż deski są z żelaza a mury z cegieł; wychodzi z niego co rok 250,000 barył piwa, którémi ładuią 150 statków portowych, każdy o 200 beczkach. Sto sążnistych koni rozwożą co dzień piwo po mieście, i aby skończyć opis tych wszystkich ogromnych szczegółów powiemy: że ten sam ieden browar płaci rocznie podatku zwanego excise, summę 400,000 funtów szterlingów, czyli dziewięć millionów sześćkroć sto tysięcy franków.

Autor podróży, ścisły i światły badacz, lękał się zapewne aby czytaiącz tak ogromną summę, niemniemał iż zaszła pomyłka w cerach, zapewnia nas bowiem, że taż summa wyrównywa szóstey części dochodów Zjednoczonych Stanów Ameryki. Bez wątpienia, powiedzą, browar ten może napoić nietylko cały Londyn, ale połowę Anglii? Wyydźcie WPanowie z błędu, niewystarcza on iak tylko dla iednego przedmieścia; miasto zawiera ich dwanaście podobnego rozmiaru, nieliczac w to wielkiey liczby innych. Niedziwny się więc, że Rabelais Angielski Jonstan Swift, wystawił pospólstwo Angielskie (John Bull) w postaci wypasłego ghura, który się upił piwem.
